GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 22.

We Srodę Dnia 14. Marca 1804.

Z Wiednia d. 7. Marca.

D. 25 Lutego umarł w Pradze w 81 roku życia Wacław S. państwa Rzyms: hrabia Spork, kawaler orderu S. Szczepana, C. K. szambelan i tayny radca, W. Marszałek, prezes C. K. appellacyynego i kryminalnego naywyższego sądu, tudzież kapitan lennictw czeskich, C. K. kommissarz co do ekonomii damskiego w pradze zakonu i protektor muzycznego towarzystwa. Godny ten urzędnik wszedł w roku 1745 w C. K. służbę, i przez zasługi, gorliwość w służbie i talenta postępował stopniami aż do dzisieyszych godności. Kray utracił w nim gorliwego i pilnego urzędnika; podlegli iego urzędowi, nie tak przełożonego iak bardziey oyca; ubostwo dobroczyńcę, a ludzkość ozdobę. Opłakiwanie iego straty iest naypięknieyszą iego pochwałą.

Z Petersburga d. 14. Lutego.

Kanclerz państwa hrabia Woronzow, oznaymił tuteyszemu dyplomatycznemu ciału: że J. Imper. Mość był łaskaw pozwolić mu oddalić się na czas nieiaki od interessow dla poratowania zdrowia; uwiadomia więc o tem ministrow zagranicznych, z tym dodatkiem, iż ieżeliby przez ten czas mieli co do udzielenia rządowi, aby się udawali do Xcia Czartoryskiego, dotychczasowego kollegi ministra zagranicznych interessow.

Mowią, iż kanclerz Woronzow, procz innych pochlebnych dowodow łaski Imperatorskiey, otrzymał przepyszną tabakierę z obliczem J. Imper. Mci i brylantami wysadzaną. Część kancelaryi ma się z nim udadź wpodroż.

Portugalski minister kawaler d'Aranjo, nagle stąd do Lizbony wyiechał.

Wielkie zaćmienie dnia 11 przypadłe, było tu pomimo nieczystego powietrza należycie uważane. Zaczęło się o godzinie 1 i 15 minutach na drugą popołudniu, i trwało aż do godziny 3 i 25 minut. Naywiększa ciemność była 11 calow i 5 min.

Z Paryża d. 22. Lutego.

Ze wszystkich stron i od armiy przychodzą ciągle powinszowania do pierwszeego konsula z powodu zniszczonego spisku.

Pichegru i Georges nie są ieszcze złapani. W. sędzia tak względem nich, iako też względem spisku wydał d. 20 t. m. następuiącą odezwę.

" Obywatele! Zgraia łotrow, utrzymywanych przez rząd angielski, przybyła z Anglii do Paryża dla zamordowania pierwszego konsula. Ten obrzydły spisek iest niezaprzeczonemi dowodami stwierdzony. Wielu zaboycow iuż aresztowano, ale wielu ieszcze pozostaie do aresztowania. Georges i Piche-

gru ich hersztowie, iako też kilku innych mnieyszego znaczenia, uszli baczności i śledzenia policyi. Obywatele! muſicie iey uſiłowaniom dopomodz. Nie ma zapewne nikogo pomiędzy wami, któryby nie pragnął widziec tych niegodziwych ludzi oddanych pod sprawiedliwośc narodową, iako chcących okryc Francyą smutkiem i pogrążyc ią w domowey woynie i zamieszaniu. Uſtawa d. 27 Wentosa r. 4, która przez rożne rozporządzenia policyyne przypomniana ieſt publiczności, obowięzuie wszyſtkich obywateli paryzkich, którzy przyymuią u ſiebie na mieszkanie cudzoziemcow, aby o nich wprzeciągu 24 godzin kommiſſarzowi policyynemu donoſili. Nigdy nie było większey potrzeby, aby ta uſtawa sumiennie wykonaną była, iak w tym czaſie. Strzeżcie ſię więc, Obywatele, przeſtępowac uſtawę, i wyſtawiac ſię na niebezpieczeńſtwo przechowywania u ſiebie poczwar, któremi świat cały brzydzic ſię powinien. —— Podpisano *Regnier.*

Onegday udała ſię także deputacya od inſtytutu narodowego z życzeniami swemi do pierwszego konsula. Regnauld de St. Jean d'Angely miał do niego iako prezydent inſtytutu pochlebną przemowę. W odpowiedzi swey użył pierwszy konsul tego ważnego wyrazu: "Bywaią burze, które tylko służą do utwierdzenia korzeni rządu.„ Potem rozmawiał Bonaparte o przedmiotach literatury z deputacyą, tak spokoynie iak gdyby nie był ważnieyszemi intereſſami zatrudniony, i zalecał szczególniey inſtytutowi rozszerzenie wpływu ięzyka francuzkiego w Europie. Deputacya taż miała potem audyencyą u Pani Bonapartowy.

W niedzielę znaydował ſię pierwszy konsul na operze, gdzie z naywiększemi oklaskami był przyymowany, co okazuie iak dalece lud nienawidzi uknowany spisek.

Pisma nasze procz Monitora, mieszczą w sobie w całey obszerności angielskie rapporta o opuszczeniu przez nasze woyska St. Domingo i odezwę Deſſalina imieniem czarnego ludu.

Przeszło 40 jenerałow i wyższych offiicyerow zapisało ſię z odwiedzeniem jenerałowy Moreau po nieszczęśliwym przypadku iey męża; ale żadnego odwiedzenia nieprzyięła.

W Gandawie zgromadziły ſię woyska z rozkazu jenerała Martilier na rynku, którym przeczytany zoſtał rapport W. sędziego względem odkrytego w Paryżu spisku.

Mowią, iż pierwszy konsul przed 20 Marca nie wyiedzie nad brzegi.

Snycerz Chaudet bardzo dobrze trafił popierſie Pani Bonapartowy, za co mu pierwszy konsul szczególnieysze oświadczył ukontentowanie.

Dziſieyszy Monitor potwierdza (donieſione iuż dawniey w naszey gazecie) zamordowanie Abdul Wecheba, z naſtępuiącemi szczegółami:

Z Konſtantynopola d. 12 11go Stycznia.

" Abdul Wechab zoſtał przez Hadgi Osmana, Muzułmana z sekty Alego, zamordowany. Wiadomo, iż Wechab znieważył był grob Alego i ściągnął na ſiebie złość ſtronnikow tego proroka. Hadgi Osman poſtanowił więc zemścic ſię za wyrządzoną iego popiołom wzgardę. Przebywa puſtynie Arabii na dromaderze, udaie ſię do namiotu Wechaba, topi w nim puginał, właśnie w ten czas, kiedy on klęcząc modlitwę odbywał, mowiąc: "O to Abdul Wechabie zemſta za znieważenie grobu Alego!„ Brat Wechaba przybiega na krzyk, zaſtaie krwią oblanego brata, a mordercę klęczącego, modlącego ſię i spokoynie oczekuiącego swey śmierci. Rzuca ſię nań; ale ſilnieyszy Hadgi Osman zwraca przeciw

niemu ieszcze krwią brata zmazane żelazo i w iego łonie topi. Zołnierze się zbiegaią, zabiiaią dzidami mordercę i na sztuki siekaią.,,

Z narodowey biblioteki wykradziono niektóre kosztowne starożytności, a między innemi koronę Lombardzkiego Króla, puginał Franciszka I. &c.

Radca stanu Gantheaume, prefekt marynarki w Tulonie, mianowany został prezydentem ciała wybiorczego w departamencie Wary.

Bywszy jenerał dywizyyny Foissac-la-Tour umarł w Aqueville.

Dzisieyszy Monitor donosi o 7 zdobyczach przez nasze okręty przyprowadzonych.

Przy Walenciennie zapaliła się kopalnia węglana, i dymem iey udusiło się 8 ludzi.

W Paryżu znayduie się teraz człowiek (mowi iedno z tuteyszych pism), który naucza iak owięzywac szyię, aby się z gracyą pokazac w kompanii dobrego tonu. Na o iedno po drugim idących posiedzeniach nauczy tey ważney sztuki za 9 fr.

Dziennik urzędowy mieści w sobie pod dniem wczorayszym pod artykułem z Londynu co następuie:

" W Gazecie *Goniec Londyński* pod d. 6 i 10 b. m. znayduią się artykuły, z których następuiący wypis czyniemy:

List Redaktora do Bonapartego Konsula.

Obywatelu Jenerale Pierwszy Konsulu! Często mawiałeś o twoiey ku ludowi miłości i przychylności, i dowiodłeś iak wielce pragniesz iego szczęścia, gdy zezwoliłeś na złożenie w rękach Twoich władzy nie ograniczoney i samowolney dla położenia końca anarchii, która szarpała Francyi łono. Długo przed tem nim Twoie Boskie poselstwo odebrałeś, twoy gieniusz był dostatecznym do podania ci myśli, że nie możesz uczynic Francuzow szczęśliwemi inaczey, tylko robiąc ich niewolnikami. Twoy charakter słodki i ludzki długi wiodł spor z konieczną potrzebą włożenia na nich iarzma, i w ten czas dopiero na to się zgodziłeś, gdy ci iasno pokazano, że sam iedynie naysamowolnieyszy despotyzm był zdolnym wstrzymać narod burzliwy, miotany rewolucyą długą i krwawą w całym swoim ciągu..... Twoie imie iest nieśmiertelnym, Obywatelu jenerale pierwszy konsulu, lecz osoba Twoia iest śmiertelną. Nieprzyiaciel ludu francuzkiego i władzy samowolney może Cię zamordować, i w swoim zapale ku wolności zniszczyć ustawy, które zaprowadziłeś dla dobra ludu francuzkiego. Mniemałem więc, że ci dam nowy dowod moiego ku Twoiey osobie przywiązania i moiego podziwienia iakie mi wrażaią Twe cnoty, dowodząc, *że Cię nie można zamordować.* Cały Swiat Chrześciański i Muzułmański wie dostatecznie, że się śmierci nie lękasz; czego się zaś obawiasz, oto abyś zamordowanym nie został. Cały Swiat wie, że się śmierci nie boisz, że się iedynie niebespieczeństwa obawiasz. Mniemam więc, że dobrze usłużę ludowi francuzkiemu ogłaszaiąc paszkwil który był napisany przy końcu protektoratu Kromwela, a który skłonił go do śmierci dla zapewnienia szczęścia ludowi angielskiemu. Tłómaczenie, które przytaczam, iest to samo które w ten czas ieszcze zrobionem było; dzieło to iest nader rzadkim, y zapewne istotną uczynię ci przysługę ogłaszaiąc go we Francyi. Gdy się dowiedzą *że Cię zamordować nie można.* Twoia osoba będzie bezpieczną od wszystkich zamachow fanatykow, ktorzy ieszcze są tak głupiemi, że wierzą, że ieśteś przywłaszczycielem i despotą. Zrobiłem sobie wielu nieprzyiacioł, zatrudniaiąc się bez ustannie dowodzeniem, że Twoia władza iest prawa, że ią sprawuiesz w iedynym sposobie, który iest zdol-

nym uczynić Francyą szczęśliwą, i że twoie *cnoty* nadaią ci prawo do korony świata. Oskarzano mnie często o przesadzanie, gdym mowił o Tobie; powinienem przeto oświadczyć, że bynaymniey nieodmieniam osnowy paszkwilu który przywodzę. Jedyna odmiana iaką sobie uczynić pozwoliłem iest dewiza *Potrzeba aby ieden umarł za lud*, którą dodałem. Nie odrzucisz iey ponieważ potwierdza Twoie *Boskie posłanie* i że mogłaby ieszcze raz Swiat zbawic. *Redaktor* Gazety Gouiec Londyński.

Monitor kładzie list ten po przytoczeniu pisma w nim wspomnianego, i które w Gazecie Goniec Londyński w ostatnich numerach znayduie się pod tytułem:

Tłomaczenie paszkwilu, który sprowadził śmierć Przywłaścicielowi Kromwelowi pod tytułem: *Zabić nie iest zamordować.*

Z Rzymu d. 6. *Lutego.*

W przeciągu dni 4 przeieżdzało przez nasze miasto trzech gońcow francuzkich wyprawionych od jenerała St. Cyr naywyższego wodza armii francuzkiey i włoskiey w królestwie Neapolitańskim. Zapewniaią, że te woyska zgromadzaią się około stolicy. Obywatel Lucyan Bonaparte, który stąd udał się do Neapolu wiele z ministrem Aktonem naradzeń odprawił (Lucyan Bonaparte przeieżdzał w powrocie z Neapolu d. 3. b. m. przez Pesaro).

Patryarcha kościoła katolickiego w Syryi Dahaer na końcu przeszłego miesiąca przybył do naszego miasta. Na dniu 1 b. m. przypuszczonym został na audyencyą do Oyca S. który długo z nim rozmawiał przez tłomacza o stanie wiernych w tym kraiu.

Z Ratyzbony d. 21. *Lutego.*

Seym na dniu wczorayszym posiedzeniu swoie rozpoczął. W kollegium Elektorow minister Brunświcki podał głos dodatkowy mieszczący w sobie, że dwor iego z ukontentowaniem pozwoli, aby 14 nowych głosow katolickich w kollegium Xiążąt utworzonych było to iest: 6 dla Austryi dla Elektora Arcykanclerza ieden; dla Elektora Salzburgskiego 1; dla Xcia Croy 1, dla Xcia Fugger Babenhausen 1; dla Xcia Truch-sefs 1; dla Xcia Meternich 1; dla hrabiow katolickich Westfalii 1; dla hrabiow katolickich Frankonii 1; W kollegium Xiążąt żadnego nie podano głosu dla nie przytomności ministra dyrektoryalnego barona Fahnenberg. Minister bowiem ten od d. 13 b. m. znayduie się w Wiedniu.

Z Stuttgardu d. 26. *Lutego.*

Elektor Jmć zwołał stany Elektoratu na d. 19 nadchodzącego Marca, dla naradzeń względem propozycyy iakie im od rządu podane będą względem zapłacenia długow kassy, nazwany kassą woienną.

Z Korfu d. 15. *Stycznia.*

Wypadki iakie świeżo zaszły w kraiu dawnieyszego Epiru, w których Sulliotowie pokonanemi zostali od dawnego swego nieprzyiaciela, Aly Baszy Janiny, sprawiły naszemu rządowi nieiakieś zatrudnienie, sprowadziwszy wielką liczbę tych, którzy przed mieczem Turkow uyść potrafili na sąsiedzkie naszey Rzpltey wyspy. Ziedney strony rząd nie chciał nieszczęśliwym od nawiac schronienia, z drugiey zaś obawiał się wzbudzić nie ukontentowania i zemsty Aly Baszy. W tym nader delikatnym przypadku udał się do ministra pełnomocnego Rossyyskiego, który natychmiast z Aly Baszą negocyacyą rozpoczął. Krok takowy zupełnie pomyślny odniosł skutek i podług zapewnień danych przez powyżey rzeczonego ministra deputowanym naszego miasta, możemy pogodzić względy winne sąsiadowi w nieiakim sposobie strasznemu z obowiązkami iakie ludzkość i gościnność na nas wkładaią.

Z Genui d. 6. Lutego.

Ostatniey roboty przybył do naszego miasta z Paryża obywatel Labruyer jenerał adiutant ministra woyny. Po oddaniu depeszow ministrowi francuzkiey Rzpltey przy naszym rządzie i zabawieniu dni kilku w dalszą do Toskanii udał się drogę. Dowiaduiemy się z Triestu, że sławny rozboynik Józef Musso nazwany diabłem i brat iego Mikołay, którzy przybyli do tamteyszego portu na statku angielskim z Civittavechia, na żądanie kommissarza związkow handlowych naszey Rzpltey w Trieście aresztowanemi i w wiezieniu obsadzonemi zostali. Nasz minister pełnomocny w Wiedniu odebrał poźniey rozkaz, aby żądał wydania tych zbrodniarzy, którzy przez tak długi czas niszczyli spokoyność i bespieczeństwo naszych okolic.

Dowiaduiemy się z Luki, że wielka rada tey Rzpltey ukończywszy wybory sobie przez konstytucyą przyznane, oświadczyła za ukończone swoie posiedzenia. Obywatel Lavagi sprawuiący nasze interessa w Rzymie na stopień ministra pełnomocnego naszey Rzpltey przy S. Stolicy podniesionym został.

Z Hagi d. 25. Lutego.

Po przybyciu tu jenerała Marmont, odebrał kontra admirał Verhuel rozkaz udania się z większą częścią flotyli flesingskiey do Dunkierki i Boulogne. D. 18 włożone zostało embargo na wszystkie okręty przy wyspie Walchern, dla tego zapewne, aby się nieprzyiaciel od nich nie dowiedział o wyyściu flotyli. D. 19 wyszła potem wielka dywizya flotyli z Flesingi pod żagle w przytomności wielu widzow, składaiąca się blisko z 100 statkow, iako to z 23 armatnych szalup i 75 płaskich statkow, które mieściły na sobie 2 z Hanoweru przybyłe połbrygady. Kontra admirał Verhuel dowodzi tą siłą, i bandera iego powiewała na iedney armatney korwecie. W południe zniknęła iuż była z oczu, lecz niespodziewanie powrociła w wieczor do Flesingi nazad, ponieważ się wielka mgła wzniosła i wiatr się odwrocił. Inni znowu mowią, iż spostrzeżenie woiennych angielskich okrętow zniewoliło ią do powrotu. Dotąd nie wypłynęła ieszcze dla przeciwnych wiatrow. Tymczasem i reszta flotyli, składaiąca się blisko z 200 statkow płaskich, przewozowych i armatnych szalup, czyni w Flesindze przygotowania do odpłynienia.

Jenerał Marmont założył głowną swoią kwaterę w tak nazwanym papiezkim domu; nosi on to nazwisko po iednym z Utrechtskich biskupow który potem papieżem został. Wczoray odprawił w okolicy miasta nad 6000 woyska rewiią, nie zważaiąc na pokryte śniegiem błonie.

Wczoray po południu mieliśmy tu gwałtowny wicher z gradem, pod czas którego piorun uderzył w wieżą wielkiego tuteyszego kościoła. O godzinie 5 postrzeżono ogień, ale tak spiesznego użyto ratunku iuż pomimo wichru nie wielką uczynił szkodę.

Jenerał Eble, który dowodził artyleryą w naszey Rzpltey, poiechał onegday do Hanoweru dla obięcia tam dowodztwa nad artyleryą po jenerale Dulauloy.

Z Hanoweru d. 28. Lutego.

Przed dwiema tygodniami oddalony z francuzkiey służby półkownik Brossard, strzelił pod czas parady woyskowey w Hameln do jenerała Grandjéan i śmiertelne go ranił; potem sam do siebie wystrzelił, ale nie dobrze się ugodziwszy ranił się tylko. Wzięto go zaraz i do Hanoweru do więzienia zawieziono, gdzie miał przez sąd woyskowy bydź sądzonym; tym czasem dla ciężkiey iego rany musiano go do špitala oddać. O jenerale Grandjean mowią, że już w Hameln wyszedł z niebezpieczeństwa na swoią ranę.

Członki wykonawczey kommissyi w liczbie 5 otrzymały na swoią ofiarę, aby 15,000 tal. ich pensyi, obrocone były na zapłacenie pensyy dworzanom hanowerskim, od jenerała Dessolle dowodzącego tymczasowo armiią następuiącą pochlebną odpowiedź:

W głowney Kwaterze Hanowerze d. 23 Lutego.

" Odebrałem wasz list pod d. 20 Lutego pisany. Wasze postanowienie iest za nadto ślachetne i nieinteresowne, ażebym go nie miał pochwalić. Niech się stanie, Moi Panowie, według żądania waszego, pozwalam, aby 15,000 tal. waszey pensyi przyłączone zostały do sum, które jenerał Mortier wyznaczył na wypłacanie pensyy dla urzędnikow. Wy zaś za ofiarowanie bezpłatne waszych wysług, będziecie mieli naysłodszą nadgrodę w szacunku waszych współobywateli i Francuzow. Mam honor bydź &c,

Podp. *Dessolle.*

Z Berlina d. 28. Lutego.

Król Jmć Pruski raczył senatora Böhm z Hildesheimu dla iego dobrych przymiotow radcą swey kamery mianować.

Akademiia krol. pięknych kunsztow i mechanicznych umieiętności przyięła za swych członkow sztycharzy Morghen w Londynie, Bervie w Paryżu, Müllera w Sztutgardzie i Friedhoffa w Berlinie, dla szczególnieszey ich zręczności w tey sztuce.

W niedzielę wydał Król Jmć rozkaz, aby rekruci i urlopnicy do 13 Marca zwołani zostali i ćwiczyni byli wrobieniu bronią na wiosienną rewiią.

Z Frankfurtu d. 25. Lutego.

W gazecie aschaffenburgskiey pod dniem wczorayszym znayduie się Nota, którą minister bawarsko-palatyński P. Montgelas oddał ministrowi cesarskiemu w Monachium pod dniem 17 b. m., i którey osnowa iest następuiąca:

Stosownie do poprzedzaiących oświadczeń Elektora Jmć mam zlecenie uwiadomić JW. WPana, że Elektor Jmć kierowany głębokim uszanowaniem dla rozkazow wyszłych od naywyższey Głowy Rzeszy i względami winnemi pieczołowitości Wysokich Mocarstw, które wdaią się za zachowaniem spokoyności i pomyślności Rzeszy Niemieckiey, tudzież własnemi swoiemi patryotycznemi uczuciami, postanowił, zastrzegaiąc sobie iedynie swoie prawa i pretensye prawe, niemniey iak prawa i pretensye swoiego domu, przywrócić w kraiach swoich, które w wynadgrodzeniu odebrał stan rycerski do stanu bezpośredniego, w iakim się znaydował w czasie obięcia ich w posiadłość cywilną, i że wydał iuż swoie rozkazy, aby to iego postanowienie ściśle dopełnionem było. Elektor Jmć uwiadomił J. C. K. M. listem swoim wprost do niego pisanym o swoiey podległości wyrokowi Naywyższego Sądziego Rzeszy i niewątpi wcale, że przez takowy patryotyczny przykład powroci w krótce wszędzie legalny porządek rzeczy, który zupełnie odpowie celowi *Konserwatorium* Cesarskiego i przeto one odwołane będzie. „ —— Podług listow z Bamberga wyszedł tam rozkaz elektorski przywracaiący tymczasowo, do stanu dawnieyszego, wszystko, cokolwiek się tyczy Stanu Rycerskiego w kraiach w wynadgrodzeniu przypadłych Elektorowi Jmć Bawarsko-Palatyńskiemu w Frankonii.

Piszą z Düsseldorfu pod d. 19, że Elektor Jmć Bawarsko-Palatyński kazał urzędownie zapowiedzieć jeneralney dyrekcyi kraiu, przybycie Xcia Jmć Wilhelma Bawarskiego, w charakterze wspoł Regenta Xięstwa Berg. (Xiążę ten przeieżdżał iuż przez Frankfurt dążąc do Düsseldorfu).

Z Strasburga d. 21. Lutego.

Pani Lojolais, żona aresztowanego w

Paryżu jenerała, została tu na 24 godzin pierwey niżeli wiedziano o schwytaniu iey męża, aresztowaną, ponieważ wiedziano o iey związkach z Pichegru. – Przeszłey nocy przybiegł tu goniec od rządu do wyższey naszey władzy.

Rozmaite Wiadomości.

Trapiści w kantonie Friburg, którzy na mocy wyroku rządu helweckiego w roku 1802, mieli ustąpić z kraiu szwaycarskiego, nietylko utrzymali swoy byt, przez wypadki póżnieysze i zniesienie rządu helweckiego, ale zakon swoy rozszerzyli ieszcze. Liczą bowiem przeszło 150 nowicyuszow w opactwie swoim, leżącym w dzikiey dolinie de la Valsainte; a że opactwo obiąć wszystkich nie może, opat założył mnieysze pensye po rozmaitych miastach kantonu; tym sposobem w samym Fryburgu żyie 35 tych uczniow, pod dozorem mnichow Trapistow. Wszyscy uczniowie, tak iako i nauczyciele, których zakon różni się nieco od drukowanych iego statutow, chodzą z uciętemi włosami, w sukniach białych wełnianych z przepaską czarną lub niebieską, przy którey wiszą paciorki wielkie drewniane; noszą także szary szkaplerz i habit tegoż koloru z kapturem śpiczastym, iak kapucyni. Nauczyciele maią na piersiach czerwony krzyż, z napisem: *Sancta voluntas Dei.* Niektórzy uczniowie podobny krzyż noszą, drudzy takowyż bez napisu, inni wcale nie noszą krzyża. Pensyonaryusze w Valsainte, nie iedzą mięsa. W Friburgu i innych małych pensyach, dostaią go dwa razy na tydzień. Sciśle zachowuią milczenie, wyiąwszy w czasach rekreacyi, w których wolno im mówić; a ieśli maią co ważnego w innym czasie do powiedzenia, to na migi się tłómaczą. Czasem idą na przechadzkę; zachowuią się w ten czas cicho, po parze idąc jedni za drugiemi. Oprocz tych pensyy, Trapiści staraią się ile możności, mieć sobie powierzone wychowanie w szkołach. Już kilku z nich zostało przyiętych za nauczycielow, w rozmaitych parafiach kantonu. Znayduią się także Trapistki, które zatrudniaią się wychowaniem panienek. W kantonie Fryburg, parafiie oddaią często urząd nauczyciela osobie, która przestaie na małey pensyi; mniey więc zastanawiać powinno powodzenie tych mnichow, którzy nawet, iak powszechnie zapewniaią, pieniądze czasami wprowadzaią do kraiu.

O starości.

Starcy, mówi Pope, chwaląc ustawicznie dawne czasy o małoby w nas nie wmowili, że za ich czasow nie było głupcow, gdyby nieszczęściem sami nie byli tego dowodem.

Nie tyle dokuczaią towarzyszące starości cierpienia, iako raczey pozbawienie roskoszy. Nie sprawiedliwą iest rzeczą obwiniać starość o nieznośność: gdyracz w starości, był nim i z młodu. Wiek nie nadaie rozumu, ani iest wymowką błędow w człowieku. Ktokolwiek wartał z młodu szacunku, ma go i na starość; ieżeli mało widziemy starcow przyiemnych, to dla tego, że w młodości nie staramy się o ten przymiot.

Dwie rzeczy są nayprzykrzeysze w podeszłym wieku: ślepota i głuchota. Pytaią się często, które z tego dwoyga iest gorszem: ieżeli pierwsze w zupełną nas podaie podległość, tedy drugie zostawia nas samym sobie; możesz bydź miłe życie będąc samemu sobie zostawionym? Starzeć się iest to odwłoka śmierci.

Myśli.

Kokieterya nadaremnie kusi się zaćmić reputacyą; iest to roskosz głupcow; kokieta powinna uważać cel, do którego ią iey kokieterya prowadzi, iako drogę, na którey znaydzie kwiaty, ale nigdy owocu, którą zawsze idzie, ale nigdzie nie zaydzie.

Nasi przodkowie mieli zwyczay kłaśdź się wczas, a rano wstawać; co do zdrowia wyznać potrzeba iest to bardzo dobry zwyczay; lecz iest nadto pospolity, a co iest pospolitem, zowie się prostactwem, kto zna cokolwiek świata nie może iśdź bez wstydu za tym zwyczaiem. Ktokolwiek więc nie chce uchodzić za prostaka, nie może kłaśdź się iak o ten czas, kiedy nasi przodkowie wstawali, a wstawać, kiedy oni się spać kładli.

Co nazywaią humorem było dawniey nadwerężeniem zdrowia; dzisiay iest modą. Kobiety przybieraią go za grzeczność. Tym czasem humor prowadzi zazwyczay do niecierpliwości, a niecierpliwość do gniewu; gniew do uniesienia, a uniesienie do naywiększych zdrożności: iest to trucizna, którey w samym początku należy zaradzić, bo iak wniydzie w krew, staie się śmiertelną.

Polityka iest wiadomośc sposobow, przez które można doyśdź do zamierzonego celu. Nie powinna używać tylko uczciwych i godziwych środkow. Jest ona duszą państw i rządow; iest nauką naywięcey rozum doskonalacą. Więcey ona iedna wyciąga talentow, niżeli inne nauki razem. Dyplomatyka naywięcey iey potrzebuie. Aby bydź dobrym politykiem, potrzeba rzadkie posiadać przymioty: należy mieć żywą przenikliwość i rozsądek stały; wiele wiadomości i sposób użycia ich; otwartą powierzchowność, a skryte myśli; imaginacyą i krew zimną; zgadywać ludzi, tak żeby oni tego nie postrzegli; pochlebiać ich miłości własney z uszczerbkiem swoiey; bydź cierpliwym, a czasem i natrętnym; mądrym, a nie zawsze to okazywać; ani wydawać się czem iesteśmy, ani też wyższym.

Niebezpieczną iest czasem rzeczą mieć wiele zdatności, bo zawstydzaiac innych, czyniemy sobie skrytych i nie ubłaganych nieprzyiacioł.

Dzieci wygadaią co czynią, starcy co uczynili, a głupcy co zamyślaią czynić.

Kompaniia śmieie się z trzpiota, mędrzec go żałuie, głupcy go wielbią.

Obietnica bez skutku, iest piękne drzewo nie wydaiące owocu. Jle iest ślachetną rzeczą zobowiązać bez obietnicy, tyle iest podłością obiecywać bez zobowiązania.

Anekdoty.

Nie będę się żenił, rzekł pewien, z boiaźni, abym nie miał podobnego do mnie syna. — Zadziwiło to obecnych, ponieważ to był bardzo poczciwy człowiek. — Tak iest, z boiaźni syna, powtórzy, ubogiego iak ia, któryby nieumiał ani kłamać, ani pochlebiać, ani się płaszczyć, i z takiemi iak ia nie walczył przeciwnościami.

Sławny Duclos, kiedy mówił w pismach swoich o potomkach Rzymian, nigdy nie używał innego wyrazu: *iak Włoch rzymski*, aby nie uwłoczył sławie dawnych Rzymian. Klopstok nazywa ich w iedney swoiey Odzie podobnież.

Młody ieden Hollender obaczywszy arcydzieła sztuki w Rzymie, bez wielkiego w nich upodobania, żądał bydź przedstawiony Papieżowi Benedyktowi Lambertyniemu. Stanąwszy przed Oycem S. zmieszał się tak dalece, że iąkał się i nie mogł ani słowa wymowić. Dla dania mu czasu do spamiętania się, rzecze do niego Papież, czy widziałeś WP. wszystko w Rzymie. — Widziałem, odpowie Hollender, ale iedną rzecz, iedną, pragnąłbym ieszcze widzieć. Cóż takiego? rzecze Łaskawy Benedykt, chętnie ią WPanu każę pokazać. — O radłbym, odpowie, przed moim wyiazdem widzieć ieszcze konklawe! (Zgromadzenie kardynałow na obranie nowego papieża.) Benedykt uśmiechnąwszy się, rzecze, w tem, WPanu nie mogę się przysłużyć! — i dawszy mu błogosławieństwo pożegnał go.

DODATEK

DO N$^{ro.}$ 22.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 14. Marca 1804.

O teraźnieyszem położeniu Hanoweru, według francuzkich rapportow.

Naypodobnieysze do prawdy rachuby podaią ludność Hanoweru 900,000 do milliona dusz. Tu nie tylko sam Hanower się rozumie, ale wszystkie panowaniu Elektorskiego domu Brunświcko-Luneburskiego podległe kraie; to iest Xięstwa, państwa i hrabstwa: Kalenberg, Grubenhagen, Luneburg, Lauenburg, Verdun, Bremen, Hoya, Bentheim, Diepholtz, Spiegelberg, które częścią w niższey Saxonii, częścią w Westfalskim cyrkule, a hrabstwo Hohenstein w wyższey Saxonii leżą. Wszystkie te posiadłości maią obwodu blisko 1700 mil kwadratowych angielskich; zatem wypada na milę kwadratową ledwie 600 dusz ludności.

Cały ten kray nie ma żadney twierdzy, którąby się nieprzyiacielowi oprzeć potrafił. W czasie pokoiu utrzymuią w nim 16.000 regularnego woyska, 5500 milicyi i 2 regimenta, które prawie zawsze w wschodnich Indyach służą, ogółem 25,000 ludzi, to iest: 10 regimentow iazdy, 15 regimentow piechoty, regiment artyleryi, korpus indzynierow, 10 regimentow milicyi i 4 załogowe regimenta. Tu należy przytoczyć, iż Elektor, iako Król angielski ma te osobistą korzyść z tego kraiu, że w czasie woyny bierze część woyska na żołd angielski, a w czasie pokoiu wysyła go do wschodnich Indyy.

We wszystkich tych okolicach nie zobaczy czynnego przemysłu, ani kwitnącego handlu. Ziemia iest prawie wszedzie piasczysta, nie urodzayna, i nie odpowiada nawet zabiegom silnych, wstrzemieźliwych, odważnych i do pracy przywykłych mieszkańcow. Z tem wszystkim uderzony iest wędrownik po przebyciu niezmiernych błoniow pięknym widokiem rozległych lasow, które w obfitości dostarczaią drzewa. Z resztą powszechną tę prawie nieurodzayność, wynadgrodzaią poniekąd niektóre dystrykta, osobliwie nad brzegami Alery, Wezery i Elby leżące, które obfituiąc w pasze, prowadzą wielki handel bydłem i końmi. Hanower czyni blisko 4 mill. talarow rocznego dochodu, którego część wybierana iest z dóbr rządowych, iako to: dobra w Lauenburgu czynią 70,000, w Luneburgu 285,000, w Kalenbergu 212,000 w Grubenhagen 75.000, Hoya i Diepholte 141,000 tal. Resztę przychodu stanowią podatki, cła i kopalnie. Dobra rządowe administrowane są przez osobną kamerę.

Administracya rządowa odbywana iest wyłącznie przez kraiowe stany i w każdey prowincyi iest odmienna. Do roku 1688 były podatki gruntowe bardzo złe i nierownie rozłożone; szlachta naymniey ich płaciła. Zniesiono ie więc i nałożono na ich mieysce podatek konsumpcyyny, który wszystkich zarowno miał dotykać; lecz skutek nie odpowiedział oczekiwaniu. Nałożony był na artykuły pierwszey potrzeby, iako to zboże, chleb, piwo i t. d., a zatem obciąża tylko ubostwo. Podatek ten przeznaczony iest na utrzymywanie woyska. Rząd wymaga co rocznie pewney summy od stanow; ieżeli powyższy podatek nie wystarcza, tedy stany muszą tey summy z innych dopełnic źrodeł. Jeżeli zaś wystarcza, tedy reszta zostaie się w kassie kraio-

wey. Xſtwo Bremen, Lauenburg i Verdun płącą ieszcze ciągle procz konsumpcyynego gruntowe podatki. W Xięſtwie Bremen ieſt także właściwy iedynie temu kraiowi podatek: n.p. ſtany są obowiązane doſtawić pewną liczbę ieźdzcow z końmi i wszyſtkim rysztunkiem. Ogółem kray ten nie odmieniaiąc w cale iego składu rządu wyſtarczy na utrzymanie goszczącey w nim armii. Można nawet przypuścic, iż panuiący tego kraiu po odtrąceniu wszyſtkich wydatkow, może ieszcze co rok 1 mill. talarow schować. Wszyscy wielcy urzędnicy ſtanu są płatni: utrzymuią paziow, konie, otwarte daią ſtoły, i t. d. Słowem, rząd używa wszyſtkich sposobow, aby dochody kraiowe w kraiu były ſtrawione. Ogółem rząd całego tego kraiu, czyli tayna rada z 7 członkow złożona, ma nieograniczoną władzę i bardzo ieſt w Niemczech poważana.

Powszechne ieſt w Anglii mniemanie, że Hanower wiele W. Brytaniią kosztuie, i może ią bez iey osobiſtego intereſſu zawsze w lądową wplątać woynę. Hanoweranie znowu mniemaią, że pieniądze wychodzą z ich kraiu do Anglii. Rząd używa obu tych przesądow na zapewnienie swey niepodległości. Jakoż wykonywa zupełne zwierzchnika prawo. Ogólna rada z 7 członkow złożona, wysela iednego do Stade dla prezydowania tamteyszemu prowincyonalnemu rządowi nad Xięſtwami Bremen i Verdun; drugiego do Londynu do bawienia przy Krolu i odbierania iego rozkazow; reszta 5 członkow składaią ogólny rząd kraiu. Każdy członek ma swoy oddzielny wydział, i podług woli nim zarządza. W ważnieyszych tylko przedmiotach naradzaią ſię wspolnie. Król Angielski samowładnym ieſt rządcą kraiu, i przez swoich delegowanych tę naywyższą sprawuie władzę.

CENA ZBOŻ

Na targu w Krakowie d. 13. Marca 1804.

Korzec Pszenicy - -	zł. pol.	18 do	28.
— Zyta - - - - - — —		16 —	18½.
— Jęczmienia - - - - - — —		12 —	15.
— Owsa - - - - - — —		8 —	9.
— Grochu - - - - - — —		15 —	18.
— Kaſzy iaglaney - - - — —		25 —	30.

W Wiedniu d. 3. Marca.

Meca wynoſząca 16 naſzych garcy:

— Pſzenicy - - -	zł. pol.	20 do	27.
— Zyta - - - - - - — —		13 —	17.
— Jęczmienia - - - - - — —		10 —	12.
— Owsa - - - - - - — —		5 —	8.

W Brynie d. 2. Marca.

Meca Pſzenicy - - - -	zł. pol.	19 do	21.
— Zyta - - - - - - — —		8 —	12.
— Jęczmienia - - - - - — —		9 —	10.
— Owsa - - - - - - — —		5 —	6.
— Prosa - - - - - - — —		14 —	17.

W Gdańsku d. 25. Lutego.

Szefel czyli pół korca naſzego w monecie pruskiey:

— Pſzenica - -	zł. pol.	12 do	13½.
— Zyto - - - — —		9½ —	10.
— Jęczmień - - — —		6½ —	8.
— Owies - - — —		6. —	7.

DONIESIENIA.

Podaie ſię do publiczney wiadomości, że gdy pozoſtały maiątek po śmierci Michała Walentego Skomorowskiego, który na dniu 2 Lutego roku 1803 z tym ſię rozſtał światem, między iego sukceſſorow rozdzielonym zoſtał, cześć na ſtarszego syna Michała przypadaiąca w summie 2359 zł. pol. 6 gr. w jurysdykcyi dominium Zwięczyca w cyrkule Rzeszowskim Galicyi wschodniey zabezpieczoną zoſtała. Przeto rzeczony Michał Skomorowski ninieyszem przypozwany ieſt do odebrania sobie rzeczoney summy. Każdego zatym wiadomość o tymże Michale Skomorowskim maiącego na miłość bliźniego nayprzeczniey uprasza ſię o tey mu niego przypadaiącey części uwiadomić. Gdyby ſię tenże w Galicyi zachodniey, lub pogranicznych teyże kraiach znaydował, może ſię zgłosić do Szymona Jaſieńskiego profeſſora Gimnazium Krakowskiego, męża Zofii ſioſtry iego rodzoney, który mu wszelką łatwość po poznaniu go w odebraniu teyże na niego przypadaiącey części przyrzeka.

Z ſtrony C. K. Prefektury Radłowskiey uwiadomia ſię, że na dniu 24 Marca przyszłego roku w C. K. Tarnowskiey Cyrkularnego Urzędu Kancelaryi w Wotowicach tuteyszym pańſtwie znayduiące ſię woytoſtwo razem z pomieszkaniem i innemi budowlami, polami, łąkami, ogrodami, paſtwiskami, krzakami i podlaiącemi naturalnemi i pieniężnemi należytościami na trzy iedno po drugiem naſtępuiące lata, to ieſt od 24 Junii 1804, aż do 23 Junii 1807 naywięcey ofiaruiącemu przez publiczną licytacyą w arendę puszczone zoſtanie.

Każdy (wyłączywszy Zydow) może na wspomnionym dniu i godzinie znaydować ſię z

10 proc. vadium 67 ryń. iako wypadaiącym od precium fisci 679 ryń. 10 kr. zaopatrżonym i na kaucye w gotowiznie, albo fidejusorowne pamiętnym bydź.

Przez C. K. Prefekturę Radłowską dnia 24 Grudnia 1803.

Z strony C. K. Prefektury Radłowskiey czyni się wiadomo, że na dniu 24 Marca przyszłego roku z rana o 10 godzinie w Tarnowskiey C. K. Cyrkularnego Urzędu Kancelaryi, Præbenda B. S. M. de Via Strata na Tarnowskim Przedmieściu znayduiąca się razem z pomieszkaniem i innemi budowlami, polami, ogrodami, łąkami, i poddańskiemi naturalnemi, i pieniędznemi powinnościami na trzy iedno po drugim następuiące lata to iest od 24 Junii 1804 aż do 23 Junii 1807 naywięcey ofiaruiącemu przez publiczną licytacyą zaarendowane zostanie. Licytanci zapraszaią się na spomniony dzień i godzine do wyżey rzeczoney C. K. Cyrkularney Kancelaryi z tym dodatkiem aby od pretium fisci ryń. 95 kr. 30 wypadaiącym 10 część vadium 9 ryń. 33 kr. zaopatrzoni byli, i na kaucyą w gotowiznie albo fidejusoryyne, bez którey żaden Pachtersz w possessyą w prowadzony bydz niemoże pamiętali.

Przez C. K. Prefekture Radłowską dnia 24 Grudnia 1803.

C. K. Sądy slacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem Jana Skolimowskiego wzywaią ażeby w przeciągu dwoch miesiecy do dziedzictwa po Xiędzu Pawle Lipińskim pozostałego wzglednie do innych Sukcessorow deklarował się i prawa do tey sukcessyi mu służące tu w Cesarsko Królewskim Sadzie wykazał, gdyż inaczey dziedzictwa tego pertraktowanie z kuratorem adwokatem Madanem będzie ukończone.

W Lublinie d. 6 Lutego 1804.

B. Gołaszewski.
Purischer.
Toll.

Z Rady C. K. sądow szlach. Lubelskich Galicyi Zachd.
Klimaszewski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Xciu Jozefowi Czartoryskiemu tak co do osoby iego iako i co do urzędu kuratora brata swego Xcia Kazimierza Czartoryskiego w kurateli zostaiącego, tudzież P. Stanisławowi Zamoyskiemu i Annie z Zamoyskich Xiężny Sapieżynie: że Ludwik Ciświcki u Sądow tych — o przyznanie prawa legalney sukcessyi po zmarłey Konstancyi z Denhoffow 1wszego małżeństwa Sanguszkowy 2go Rogaliński — żałobę na nich podał, i o pomoc Sądu; ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie oni zostaią, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego Telesfora Billewicza, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem niniewszym tym końcem upominaią się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w przeciągu 90 dni sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli.

Jozef de Nikorowicz.
Münch.
Vlach.

Z Rądy C. K. Sądow Szlach. Krakowskich Gall. Zachod.
Dan w Krakowie dnia 17. Stycznia 1804.
Slaupeński.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa uwiadomia, iż Kamienica w Sekcyi III. pod Nrem. 268 leżąca urzędownie na 776 ryń. 48 kr. w roku przeszłym oszacowana Jana Neudorfera własna na żądanie iego prawa przekonywaiącego Jana Kohlberga dla zaspokoienia summy 279 ryń. c. s. c. przez publiczną licytacyą na dniu 5 Kwietnia r. b. o godzinie 9 ranney tu na Ratuszu sprzedaną będzie. Wszyscy zatem chęć kupienia tey Kamienicy maiący na dzień licytacyyny przybydź mogą.

Nakoniec wszyscy Wierzyciele hypotekowani napominaią ſię ażeby nie oczekiwaiąc osobnych pozwow swoie prawa im do wzwyż wspomnioney Kamienicy służące na dzień licytacyyny pokazali, gdyż inaczey ich przy podziału ceny licytacyyney żadny wzgląd miany nie będzie.

Drdacki.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.
Dnia 17. Lutego 1804.
Plinta.

Z ſtrony Magiſtratu C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa wszyſtkim wierzycielom, ktorzy iakie pretensye przeciwko maſſie niegdy Maryanny z Kromerow pierwszego małżeńſtwa Zakulskiey drugiego zaś Michalczewskiey maią, ninieyszemi czyni ſię wiadomo, iż na żądanie kuratora wspomnioney maſſy adwokata Niemetza dzień do oblik widcvi i zgody, gdyż ta maſſa bardzo długami obciążona zoſtaie, na dniu 16 Marca 1805 o godzinie 3 po południu tu na Ratuszu wyznaczony zoſtał.

Wszyscy więc wierzyciele Michalczewscy maią ſię na wspomnionym mieyscu i czaſie ze swoiemi dowodami znaydować.

Dradcki.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 3 Lutego 1804 roku. *Plinta.*

Magiſtrat Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa uwiadomia, iż rożne rzeczy po niegdy Woyciechu Wielkodworskim pozoſtałe, iako to suknie, szkło, sprzęty domowe drewniane, przez publiczną licytacyą w kamienicy Wielkodworskiey pod Nrem 31 na Grodzkiey ulicy leżącey, dnia 22 Marca r. b. o godzinie 3 po południu sprzedawane będą.

Wszyscy zatem chęć kupienia wspomnionych rzeczy maiący na tę licytacyą przybyd ź mogą.

Drdacki.
Golmayer.
Hirschberg.

Z Rady Magiſtratu C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa.
Dnia 24 Lutego 1804 roku.
Plinta.

Magiſtrat C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa uwiadomia, iż Domek drewniany po niegdy Reginie Wesołowskiey zoſtały w Kleparzu pod Nrem 52 w ulicy Piwney leżący roku 1803 na 625 zł. rzedownie szacowany przez publiczną licytacyą na dniu Kwietnia r. b. o godzinie 3 popołudniu tu na Ratuszu sprzedany będzie. Wszyscy zatem chęć kupienia tego domu maiący na dzień licytacyyny przybydź mogą. Nakoniec wszyscy wierzyciele hypotekowani napominaią ſię, ażeby nieoczekiwaiąc osobnych powołań, swoie prawa im do tego domku służące na dzień licytacyyny pokazali; gdyż inaczey na nich przy podziale ceny licytacyyney więcey żaden wzgląd miany nie będzie.

Drdacki.
Gollmayer.
Hirschberg.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.
Dnia 24. Februarii 1804.
Plinta.

Magiſtrat Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa, ninieyszym Edyktem uwiadomia, iż Dom w sekcyi III. ulicy Pańskiey zwany Nro. 81 ſtoiący, po Janie Szporze i Rozalii z Kolsztorffow pierwszego małżeńſtwa Gulowey powtornego Dutkiewiczowey, pozoſtały do zł. 2136 oszacowany gdyż pierwszy termin dla nieprzytomności życzących sobie tego domu nabycia upłynął, dnia 12 Kwietnia b. r. o godzinie 3 po południu, tu na Ratuszu przez publiczną licytacyą sprzedany będzie. Wszyscy zatym ochotę ku temu maiący na wyznaczony dzień i mieysce zapraszaią ſię, a zaś kredytorowie hyppothekowani napominaią ſię, ażeby nieczekaiąc osobnych w tey mierze powołań, praw swoich na dniu licytacyi pilnowali, inaczey ktoby ſię w czaſie licytacyi z żądaniami swoiemi nie zgłoſił, żaden więcey na niego, co do podziału szacunkowey summy wzgląd miany nie będzie.

Drdacki.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 3 Lutego 1804. *Plinta.*